



Kolekcja  
Emilia Kormanik

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM  
WARSZAWA, DNIA 1 WRZEŚNIA 1935  
ROK XVII Nr. 36

# NA POSTERUNKU

TYGODNIK POSWIĘCONY SPRAWOM  
POLICJI PAŃSTWOWEJ



JAN MUCHARSKI

# WYBORY SIĘ ZBLIŻAJĄ

## KOGO WYBIERAMY I DLACZEGO



P. prezes ministrów Sławek udzielił wywiadu redaktorom pism ludowych. Na pytanie: Jaka będzie agitacja podczas tych wyborów? — plk. Sławek odpowiedział co następuje:

„Najlepiej żadna. Wyborcy sami będą wiedzieli do którego z kandydatów mają oni największe zaufanie. Agitacja mogłaby tylko zamącić ten zdrowy sąd. Z pośród kandydatów człowiek porządny i skromny nie będzie siebie chwalić, a innych oczerniać; taki zaś, co będzie to robić, napewno najmniej na zaufanie zasługuje. Do pracy w Sejmie trzeba ludzi sumiennych i sprawiedliwych, a nie takich, co siebie chwają i o mandat sami zabiegają”.

Następnie redaktorzy spytali p. prezesa ministrów, w jaki sposób wyborca, jeśli nie zna kandydatów, [ma wybierać między nimi? Czy nie dobrzeby było podawać w pismach do wiadomości wyborców bezstronne opisy kandydatów z każdego okręgu? Plk. Sławek uznał ten pomysł za słuszny, ale zaznaczył, że opisy takie winny być naprawdę bezstronne. „Można o każdym kandydacie powiedzieć, kto on jest, ale nie robić z tego agitacji” — zakończył p. prezes ministrów.

Jakoż obecnie, opierając się na tem zaleceniu, wiele pism zamieszcza krótkie lub dłuższe życiorysy kandydatów na posłów, starając się każdego, bezstronnie przedstawić wyborcom.

\*

Jakże inaczej przedstawiają się wybory obecne, niż wybory dawniejsze, oparte na starej ordynacji wyborczej.

Dawniej, jak tylko Prezydent Rzplitej rozpiął wybory, zaczynało się w kraju znane widowisko. Leciąły ze stolicy i z wielkich miast chmary płatnych agitatorów na wsie i miasteczka. Zachwalali swe programy w sposób natarczywy, złote góry oblecywali swym popleczeńkom, a psy wieszali na przeciwnikach politycznych. Kraj zalewały ulotki, odezwy, plakaty, w których stronnictwa zawzięcie licytowały się ze sobą w obietnicach i ludziły wyborców. A było tych stronnictw i partyjek zatrzęsienie. Tak samo na wlecach macili ludziom w głowie kandydaci na posłów i inni agitatorzy. Tem gęściej wlece urządzano, tem namiętniej rzucano obietnice, to znów groźby, im bliżej były wybory. Łatwowierny wyborca, nasłuchawszy i naczytawszy się hasel i obietnic przedwyborczych, mógł sądzić, że Istny raj zapanuje na ziemi,

gdy tylko zwycięży ta czy tamta partja, najgłośniejszą czyniąca wrzawę. Przez kilka tygodni trzęsła krajem Istna febra wyborcza.

Ostatecznie wygrywały stronnictwa, co najgłośniej hałasowały i najwięcej oblecywały. A na posłów wychodzili ludzie, umieszczeni na pierwszym miejscu list wyborczych przez zarządy partyjne.

Dzisiaj, dzięki nowej ordynacji wyborczej, zupełnie inaczej upływa okres przedwyborczy i Inaczej też odbędą się wybory.

Dzisiaj wybieramy nie licytujące się w obietnicach numerki partyjne, lecz ludzi do roboty sejmowej.

Dzięki nowemu porządkowi wyborczemu dzisiaj dopiero przeciętny wyborca jasno rozumie, że poseł — to członek organu państwowego, powołanego do odrębnej a nader ważnej pracy publicznej. Rzeczą Sejmu jest: przedewszystkiem uchylać ustawy, następnie uchylać budżet, wykonywać ogólną kontrolę nad polityką rządową i wreszcie uchylać podatki i inne ciężary publiczne. Jest to praca, która wymaga nie krzykactwa, pięknych słówek i wlewności dla partji, lecz zupełnej uczciwości, dużego rozumu politycznego i wierności dla Rzeczypospolitej.

Do tej odpowiedzialnej pracy musimy wybrać współobywateli, najbardziej się ku temu nadających. Tak zaś wybór nie powinien się odbywać wśród wrzawy i kottłowania, lecz spokojnie i w sposób rozważny. Tak właśnie sposób wyborów — spokojny i rozważny — zapewnił nam nowy porządek wyborczy.

\*

Już dokonano wstępnego aktu wyborczego. Wysłańcy od samorządów i związków społecznych, zebrani na zgromadzeniach wyborczych, wysunęli i ustalili kandydatów na posłów.

Teraz kolej na ogół obywateli. Rozważmy sobie zawczasu, którzy z kandydatów najbardziej się nadają do pracy ustawodawczej i wogóle sejmowej. A gdy nadejdzie dzień ósmy września, śpieszmy, jak przystało na obywateli godnych tej nazwy, oddać swój głos na tych upatrzonych kandydatów.

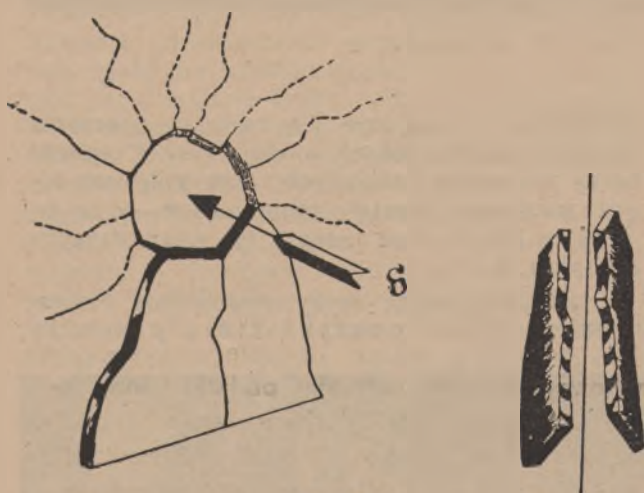
Pamiętajmy, że im odpowiedzialniejszych ludzi wybierzymy na posłów, tem lepiej będzie działał Sejm. Im zaś sprawniej będzie pracowało to nasze główne ciało ustawodawcze, tem więcej zdoła uczynić dla dobra Państwa, to znaczy dla naszego ogólnego dobra. w. i.

Dr. W. SOBOLEWSKI,  
inspektor P. P.

# USZKODZENIA SZYB PRZEZ POSTRZAŁY

(Dokończenie)

Bardzo interesującego spostrzeżenia na polu badania zbitych szyb dokonał rosyjski badacz Matwiejew. Dążąc do wykrycia charakterystycznych stałych cech w związku z pęknięciem szyby, znalazł je na ścianach pęknięć, w postaci fal o zupełnie specyficznym kształcie. Fale te posiadają szerszą podstawę i zwężają się jednostronnie. Posiadają one harmonijny, nieomal równoległy układ i tworzą się symetrycznie na obu ścianach pęknięcia szyby. Poniższe ryciny przedstawiają schemat tworzenia się fal: (strzałka wskazuje kierunek uderzenia).

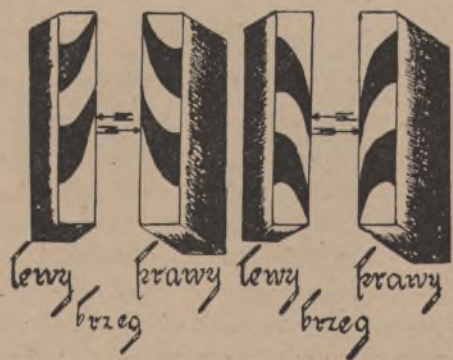


Ryc. 2.

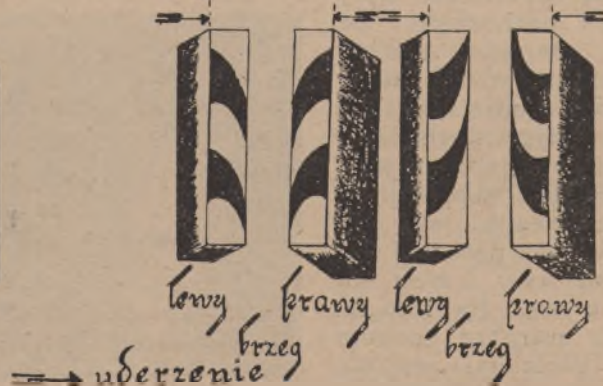
Autor, dokonawszy tego spostrzeżenia i opierając się na ustaleniach Grossa, — że najpierw powstają na szybie pęknięcia promieniste, biegnące od centrum uderzenia, a pęknięcia poprzeczne są zjawiskiem wtórnym i powstają o nieznaczny ułamek sekundy później od rys promienistych — tłumaczy proces powstawania rys i pęknięć następująco: szyba w momencie

naclsku wywarłego na nią przez siłę uderzenia obcego ciała — na zasadzie elastyczności — ugina się do pewnej granicy, poczem od punktu uderzenia pęka promienisto. Proces pęknięcia rozpoczyna się w tym wypadku od tylnej ściany tafli szklanej, gdyż chwilowo ona jest wystawiona na najsilniejsze napięcie. W następnym momencie nacisku na centrum, części szyby objęte powstałymi przed chwilą rysami promienistymi, zostają szarpnięte od punktu centralnego w kierunku uderzenia, co wywołuje w następstwie załamania poprzeczne, rozpoczynające się na przedniej powierzchni tafli szklanej, albowiem w tym właśnie momencie już przednia powierzchnia szyby znajduje się w stanie największego napięcia. W zależności od tego, na której powierzchni szyby najpierw powstało pęknięcie, kształtują się fale. I tak: jeśli uderzenie nastąpiło od strony przedniej tafli szklanej i w związku z tym rysy promieniste powstały najpierw na jej tylnej ścianie, wówczas szersza podstawa fal zwrócona jest ku stronie pęknięcia, t. j. ku tylnej powierzchni tafli szklanej. Natomiast fale powstałe na rysach poprzecznych są zwrócone szerszą podstawą ku przedniej powierzchni tafli, a więc ku stronie uderzenia, gdyż stąd rozpoczyna się pęknięcie rys poprzecznych. Konkluzja: fala zwraca się swą szerszą podstawą ku tej stronie, gdzie rozpoczął się najpierw proces pęknięcia powierzchni szyby. Powyższe ustalenia Matwiejewa są istotnie trafne; autor zastrzega się jednak, iż przy badaniu szyb należy brać pod uwagę jedynie te części zbitej tafli, co do których nie zachodzi żadna wątpliwość, czy rysy na nich są promieniste czy poprzeczne. Matwiejew podkreśla, że jakkolwiek na pęknięciach bliskich centrum uderzenia zjawisko występowania fal zgodnie z tezą przez niego podaną występuje niezmiennie i pozwala tem samem na autorytatywną ocenę, to jednak fale pęknięć w miejscach zbliżonych do ramy okna,

Rysy promieniste (radjalne)



Rysy poprzeczne (koncentryczne)



Ryc. 3.

mogą wykazywać odmienny układ, a to z powodu oporu samej ramy.

Reasumując powyższe, należy zaznaczyć, że ustalenie, czy badana ryna należy do kategorii promienistych czy poprzecznych, nie przedstawia trudności wówczas, jeśli z pozostałych odłamków szyb zdolamy odtworzyć choćby częściowo jej pierwotny wygląd. Przy składaniu jako wskazówka może służyć spostrzeżenie, a iż części szyb kształtu trójkąta są przeważnie zwrócone ostrym wierzchołkiem ku centrum uderzenia. Przy uszkodzeniu szyb przez strzał ustalenie centrum uderzenia ułatwia fakt istnienia wyrw po odpryskach muszelkowatych (por. fig. 1 — 4, 5 i 10). Jest w tych warunkach rzeczą zrozumiałą, że o ile dysponujemy w konkretnym wypadku tylko nieznaczoną ilością, a w dodatku nieregularnych i niepasujących do siebie odłamków szyby, wówczas i ustalenie kierunku uderzenia przedstawia większą trudność.

W niektórych wypadkach zabójstw względnie zranień przez strzał przez szybę jest rzeczą możliwą ustalenie stanowiska strzelca. Chcąc dokonać wspomnianego ustalenia, musimy połączyć prostą punkt uderzenia pocisku w ciało ofiary w chwili zamachu z centrum uderzenia szyby, a wówczas na przedłużeniu prostej, łączącej oba te punkty, musi się znaleźć oś lufy broni palnej, z której oddano strzał. To ustalenie kierunku lufy broni, trzymanej przez sprawcę w chwili strzału, może przyczynić się również do określenia odległości sprawcy od szyby, — niezależnie od śladów strzału na samej szybie, — a mianowicie w drodze wykrycia w pobliżu linii kierunku strzału, śladów stóp, łusek i t. p.

Jeśli w tafłę szklaną ugodzily dwa lub więcej uderzeń następujących po sobie, wówczas zachodzi możliwość ustalenia kolejności uderzeń. Kolejność tę można stwierdzić najłatwiej, obserwując bieg poszczególnych rys promienistych od centrum uderzenia. Rysy promieniste pochodzące od pierwszego uderzenia, rozchodzą się po szybie, nie natrafiając w swej drodze na żadne przeszkody. Rysy pochodzące od uderzenia późniejszego w innym punkcie tafli, napotkają — analogicznie zresztą — na powstałe poprzednio już rysy i bieg ich nagle się urywa. Na fotogramie (fig. 10) pierwsze centrum uderzenia (młotkiem) znajduje się w punkcie A, skąd rozbiegają się trzy rysy promieniste.



Fig. 10.

W punkcie B znajduje się centrum uderzenia drugiego (późniejszego), a dwie rysy z ogólnej liczby 8-tnu rys powstałych pod wpływem tegoż uderzenia, zostały zahamowane w swym dalszym biegu przez jedną z rys wychodzących z punktu A.

Przestrzelivając szyby, poddaliśmy równocześnie badaniom pociski, które przeszły



Fig. 11.

przez szybę szklaną. W celu uchronienia pocisku od wtórnych (deformacji) ustawiliśmy w odległości 30 cm. za szybą szklaną, drewnianą skrzynkę wypełnioną watą, tak iż wszystkie pociski grzęzły w jej zwojach, unikając tem samem jakichkolwiek zniekształceń. Oględziny wystrzelonych pocisków wykazały charakterystyczne ich deformacje, kształtujące się typowo, w zależ-



Fig. 12.

ności od kąta nachylenia broni palnej w chwili strzału. W szczególności: pociski wystrzelone z pistoletu trzymanego prostopadle do pionowej szyby odznaczają się regularnym, szerokiemi, talerzykowatym spłaszczeniem o lśniącej powierzchni. (Por. fig. 11c, d i 12c, d). Pociski wystrzelone skośnie posiadają mniejszą od poprzednich płaszczyznę uderzenia z boku wierzchołka pocisku, a położenie spłaszczenia przesuwają się od osi pionowej pocisku w zależności od zmniejszania się kąta nachylenia broni przy strzale (por. fig. 11 a, b oraz fig. 12 a, b). Z tych specyficznych zniekształceń można również wnioskować o kierunku skąd strzał oddano, oczywiście z tym zastrzeżeniem, że pocisk nie uległ później istotnym zniekształceniom (rekoszet, spłaszczenie o kość i t. p.).

Wkońcu chciałbym jeszcze wspomnieć o potrzebie racjonalnego postępowania na miejscu czynu z szybą — dowodem rzeczowym, o tegoż celowym zabezpieczeniu, opakowaniu i transporcie. Przystępując do oględzin szyby na miejscu czynu, musimy wystrzedzać się dotykania szyby palcami, na szybie bowiem mogą znajdować się narazie niewidoczne odciski linii papilarnych, które trzeba będzie dopiero ujawnić. Czynnością najbardziej celową w tym wypadku jest przedsięwzięcie ogólnych oględzin szyby w tym stanie, w jakim ją zastaliśmy. Utrwalenie tego stanu nastąpi najdokładniej w drodze zdjęcia fotograficznego. O ile nie rozporządzamy aparatem fotograficznym, musimy ograniczyć się do sporządzenia rysunku szyby. Nie należy nigdy zapominać o odłamkach szyb leżących na podłodze, na parapecie okna lub za oknem. Położenie tych odłamków powinno być również uwidocznione o ile możliwości na płycie fotograficznej, a zawsze na szkicu. Następną czynnością kolei są oględziny szczegółowe. Teraz badanie musi pójść w kierunku wykrycia i ustalenia śladów na szybach. Do najważniejszych śladów należą osmalenie otworu wlotowego, które należy dokładnie opisać w protokole oględzin, oraz ewentualne inne ślady (krew), a zwłaszcza odciski linii papilarnych. Odciski te muszą być ujawnione przy pomocy stosowanych w technice

daktyloskoplnej proszków i folij. Odłamki szyb, leżące luźno, muszą być poddane temu samemu procederowi. Następnie musimy podać dokładnym oględzinom całe okno wraz z ramą i poczynić pomiary w celu ustalenia wysokości położenia okna i otworu wlotowego pocisku od poziomu ziemi i wysokości punktu zranienia ofiary od podłogi izby i t. p. Dokonawszy tych czynności, staramy się zabezpieczyć szybę w celu przetransportowania jej do sądu. Sposobem najpraktyczniejszym jest oczywiście wyjęcie całej ramy okiennej i jej przetransportowanie po odpowiednim opakowaniu. Sposób ten jest jednak niewygodny i niezawsze potrzebny, zwłaszcza jeśli oględziny były ściśle przeprowadzone. Natomiast przewiezienie samej szyby jest czynnością niezbędną. Najpraktyczniejszą pod tym względem okazała się następująca procedura: na szybę nakleja się odpowiedniej wielkości czysty papier lub kalkę i po wyschnięciu kleju, wycina się szybę możliwie blisko ramy przy pomocy diamentu. Stwardniały kłt rozpłaszcza się pod wpływem dłuższego działania nań kwasem solnym lub azotowym. Aby zapobiec wypadnięciu odłamków szyby na stronę zewnętrzną, należy w czasie wyjmowania szyby podłożyć z tej strony stosownie przycięty kawałek tektury. Luźne odłamki należy również dopasować i nakleić.

Złożywszy szybę w ten sposób układamy ją między dwa sztywne kartony i zabezpieczamy sztywno wolne brzegi kartonów papierem, aby się drobne odłamki nie wysunęły, owijamy całość w silny papier pakowy. Jeśli szyba ma być przesłana pocztą, należy postarać się o stosowne pudełko lub skrzynkę wyłożoną włóknem lub watą. W protokole należy opisać dokładnie, która ze stron wyciętej szyby jest stroną zewnętrzną, a która wewnętrzną. Również należy zaznaczyć, który brzeg szyby jest brzegiem górnym, a który dolnym. Te ustalenia mogą mieć bardzo duże znaczenie przy sposobności późniejszego ścisłego badania w Laboratorium. W razie przypadkowego uszkodzenia szyby — dowodu rzeczowego, należy powstałe świeżo uszkodzenie opisać dokładnie w protokole i uwidocznić je na rysunku względnie na kopji fotograficznej.

## ODROCZENIE

Po zebraniu organizacyjnym T-wa Antyalkoholycznego, członkowie wybrali się gremialnie na wycieczkę podmiejską. Po drodze spotykają zakład gastronomiczny. Wchodzą.

— Czy ma pani mleko? — pyta przewodniczący gospodyni.

— Niema mleka. Jest piwo doskonałe, świeżo ściągnięte.

— Hm, doskonałe, świeżo ściągnięte... Hm... Panowie, słuchajcie, otwarcie naszego T-wa przełożymy na jutro.

## RADA

Jeżeli chcesz coś zrobić, to siedź cicho w domu a o tem, co zamierzasz, nie gadaj nikomu.

Od zamiaru do czynu przedział jest nielada. I niewiele ten spełni, co, miast robić — gada.

## MIĘDZY MAŁŻONKAMI

— To niemożliwe, moja droga: trzy czwarte moich dochodów idzie na twoje krawcowe.

— To powiedz mi, proszę, co ty z resztą pieniędzy robisz?

## ACH, TE DZIECI

— Stasieczku, pociąg ty mówił sąsiadce, że się z tatusem posprzeczała?

— Ja wcale nie mówiłem, że się rodzice sprzeczała, tylko, że się już pogodzili.

## W CZASACH BEZDOMNOŚCI

— ... wobec tego, oskarżony skazany zostaje na dwa tygodnie aresztu. Czy oskarżony przyjmuje wyrok?

— Panie sędzio, mnie mój obrońca mówił, że ze dwa lata posiedzę. (b)

LEON SCHWARZ,  
podinspektor P. P.

## STATYSTYKA A FIKCJA

„Prowadzenie statystyki przestępczości stanowi jeden z ważniejszych obowiązków P. P.“. Takim zdaniem zaczyna swój rozkaz Nr. 639, pan komendant główny P. P., polecając prowadzenie statystyki przestępczości, przy czym w dalszej treści tegoż rozkazu zaznacza, że cel statystyki osiągnie się, jeżeli wykazy przestępczości będą bardzo dokładnie sporządzane, a dane potrzebne do tej statystyki będą sumiennie i skrupulatnie gromadzone w kontroli dochodzeń.

Statystyka zatem, by odpowiadała celowi, musi być dokładna i wiernie odtwarzająca faktyczny stan pewnych zjawisk. Jeżeli tych cech nie będzie posiadała, nie będzie statystyką, lecz fikcją, która tylko przyczynia się do zaciemnienia sprawy.

Komendanci jednostek policyjnych doświadczyli, jakie dodatnie znaczenie ma statystyka przestępczości i dlatego niejednokrotnie na różnych terenach stwarzają oprócz obowiązującej statystyki przestępczości różne inne wzory statystyk, obejmujących pewne określone odcinki aktualnych zjawisk w warunkach lokalnych. Tem stwierdzają, że do planowej i skoordynowanej pracy jest potrzebny jasny i wierny obraz faktycznego stanu bezpieczeństwa na powierzonym ich pieczy terenie.

W większym zakresie statystyka taka pozwala normować służbę wyższym władzom.

Statystyka przestępczości oparta na fikcji i zakłamywaniu się, w przeciwieństwie do statystyki wierniej, wprowadza dywersję w najlepsze dążenia do usunięcia zła, pogłębiając je i wpływając demoralizująco na pracowników odpowiedzialnych za jej sporządzenie.

Zastanówmy się jednak nad niektórymi przyczynami sporządzania fikcyjnych statystyk przestępczości, by zapobiec w przyszłości temu złu.

Poważniejsze przestępstwo, zaistniałe na danym terenie, wprawia nagle wszystkich odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w zdenerwowa-

nie. Rozpoczyna się chaotyczne wydawanie zarządzeń, praca śledcza nie oparta na poprzednim przygotowaniu do właściwego ujęcia kierunku poszukiwań i poszukiwań, a przy konsekwentnym niepowodzeniu tej akcji równoczesny nacisk, by za wszelką cenę jak najprędzej sprawę wykryć. Często w takich wypadkach drobne pozory i poszlaki oraz nieuzasadnione podejrzenia służą do obarczania kogoś odpowiedzialnością za przestępstwo, aby się wykazać, że zostało ono wykryte. Jako wykryte, chociaż wyrok sądowy tego w przyszłości nie potwierdził, zostało ono jednak w statystyce przestępczości wykazane i między innymi skutkami wpłynęło na niezgodność tejże statystyki.

Większa ilość drobniejszych przestępstw ze znacznie większą częstotliwością w ściśle określonym terminie i okresie czasu niejednokrotnie przeraża kierownika jednostki powołanej do zwalczania tego zła, który jakkolwiek nie uchyla się od swego obowiązku łepienia przestępców, to jednak w obawie przed podejrzeniem o nieistotną bezczynność wypadków niewykrytych nie rejestruje.

Takie postępowanie przyczynia się do zwiększenia zła, gdyż nie odkrywając nagiej prawdy, nie pozwala usunąć przyczyny złego stanu w stosunkach bezpieczeństwa publicznego, a winnego sporządzenia fikcyjnej statystyki wpędza w sytuację bez wyjścia.

Widzimy więc na tych dwóch przykładach, że statystyka przestępczości nie jest tylko martwym liczbom zestawieniem pewnych określonych w niej zjawisk, lecz może nam pomóc w organizacji koordynacji i racjonalizacji służby policyjnej, może nas nauczyć tego, czego jeszcze nie poznaliśmy i wpłynąć w ten sposób na zmniejszenie się rosnącej przestępczości.

Potrzeba tylko więcej szczerości, wzajemnego zaufania i odwagi do wyznania prawdy, by statystyka nie była fikcją, lecz prawdziwym obrazem rzeczywistości.

ZE ŚWIĘTA SPORTU  
ROBOTNICZEGO  
W SPALE  
W DNIU 25.VIII



Członkowie klubu sportowego fabryki Poznańskiego wręczyli Panu Prezydentowi poruszany elektrycznością model maszyny tkackiej (Zdjęcie W. Pikiela)

BANKÓ TADEUSZ,  
komisarz P. P.

## SZEWCY NA USŁUGACH KOMUNISTÓW

W artykule p. t.: „Jak komuniści drukują, przechowują i kolportują nielegalną literaturę”, w Nr. 33 „Na Posterunku” wspomniałem o sposobie instalowania przez komunistów drukarni nielegalnych w mieszkaniach prywatnych. Nawładując do tego artykułu, pragnę podzielić się z Czytelnikami nowym doświadczeniem, ostatnio zdobytem w tej dziedzinie przez Urząd Śledczy m. st. Warszawy.

Z końcem lipca b. r. po dłuższej obserwacji wywiadowcy Urzędu Śledczego wkroczyli do mieszkania szewca — Żyda przy ul. Leszno 24. Lokal składał się z 3 pokoi, a mianowicie: dwóch na dole i jednego na górze. W dwóch pokojach na parterze mieścił się warsztat szewski i równocześnie sklep, oraz mała kuchenka, a na górze syplalnia. Wejście do sklepu prowadziło wprost z ulicy. Wywiadowcy przeszukali całe mieszkanie, sklep i warsztat szewca, lecz nic tam nie znaleźli.

Oficer, prowadzący rewizję zwrócił uwagę, że żona szewca usiadła na krześle przy stole, stojącym w drugim pokoju, zdradzając silne zdenerwowanie.

Zaznaczyć należy, że stół stał na dywanie i zakrywał w tym miejscu podłogę.

Oficer polecił wstać żonę szewca i odsunąć dywan. Okazało się, że dywan zakrywał zrobioną w podłodze kłapę drewnianą. Kłapa ta zakrywała otwór prowadzący do piwnicy (fot. u góry).

Wywiadowcy zeszli po drabince do piwnicy, gdzie zastali trzech komunistów przy drukowniku nielegalnych wydawnictw na płaskiej, nowo-

czesnej maszynie pochodzenia zagranicznego. W czasie rewizji znaleziono w piwnicy, prócz kompletnej drukarni, zecernię i już wydrukowane egzemplarze „Czerwonego Sztandaru” oraz wiele cdezów komunistycznych. Była to drukarnia i zecernia Centralnej Techniki K. P. P. W piwnicy zainstalowali komuniści światło elektryczne, zrobili specjalny otwór służący jako wentylator, oraz wyłożyli ściany piwnicy wołłokiem, aby zagłuszyć stuk maszyny drukarskiej (fot. na dole).



Wejście do piwnicy, w której mieściła się drukarnia komunistyczna

Dochodzenie wykazało, że Technika Centralna K. P. P. za pośrednictwem szewca — Żyda

wynajęła wspomniany lokal i po przebicciu otworu do piwnicy — zainstalowała tu drukarnię. Sklep i warsztat szewski doskonale maskował drukarnię, ponieważ wchodzenie i wychodzenie osób z paczkami od szewca nie budziło żadnego podejrzenia. Tymczasem w tych paczkach wynosili technicy komunistyczni wydrukowaną „bibułę” lub wnosili czysty papier i metalowe odlewy złożonych odezów.

W artykule p. t.: „Kruczki przestępców” w Nr. 32 „Na Posterunku” opisano fakt przenoszenia bibuły komunistycznej w paczkach rzekomo z obuwem, co miało miejsce na innym zupełnie terenie. Gdy się zestawili obydwa fakty,

dojrzeliśmy do przekonania, że Centralna Technika K. P. P. wykorzystuje dla swych celów sklepy i warsztaty szewskie, to też zadaniem policji będzie zwrócić specjalną uwagę na element szewców, którzy zresztą oddawna w znacznym procencie są skomunizowani.



Urządzenie drukarni komunistycznej w piwnicy



W. MAJEWSKI,  
sędzia S. O.

## NARUSZENIE TAJEMNICY KORESPONDENCJI

Poza wypadkami, w których prawo nakazuje wprost udzielenie posiadanych wiadomości właściwym władzom względnie zabrania ich ujawnienia, każdy ma prawo zachować w tajemnicy wszystko to, co do jego wiadomości jest przeznaczone i jakąkolwiek drogą doń dociera. Te właśnie uprawnienia są przedmiotem ochrony przewidzianej w art. 253 k. k., który głosi:

„§ 1. Kto bez uprawnienia otwiera zamknięte pismo dla niego nieprzeznaczone, albo przywłaszcza sobie lub niszczy cudzą korespondencję zanim adresat się z nią zapoznał, albo przyłącza się do przewodu służącego do podawania wiadomości, albo podstępnie uzyskuje nieprzeznaczoną dla niego wiadomość telefoniczną lub telegraficzną, — podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny. § 2. Kto tak uzyskaną wiadomość ogłasza lub rozgłasza — podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny”.

Podmiotem powyższego przestępstwa może być nie tylko osoba z tytułu swego stanowiska zobowiązana do zachowania tajemnicy, lecz każdy, kto narusza cudze prawo do wyłącznego dysponowania przeznaczonymi dla niego wiadomościami.

Jak wyjaśniają motywy ustawodawcze i z treści art. 253 § 1 k. k. wynika, działanie sprawcy naruszenia tajemnicy cudzej korespondencji musi być przedsięwzięte „bez uprawnienia”. Nie dotyczy to wyłącznie uprawnień wynikających z mocy prawa publicznego, jak np. uprawnienia władz sądowych do przeglądania korespondencji, lecz i powstałych w drodze aktów woli zainteresowanego (upoważnienia) lub szczególnego stosunku między sprawcą a adresatem korespondencji, jak np. stosunek opieki lub kuratelli.

Art. 253 k. k. przewiduje różne rodzaje działania przestępnego, różniczkując przytem w pewnym stopniu przedmiot działania. Mianowicie formie działania, polegającej na: otwarciu, przywłaszczeniu lub zniszczeniu, odpowiada jako przedmiot korespondencja w znaczeniu rzeczy materialnej — t. j. listy, karty pocztowe, depesze, telefonogramy i t. p. W tych wypadkach nie chodzi o zdobycie wiadomości zawartej w nieprzeznaczonym dla sprawcy liście lub depeszy, a prosto o swego rodzaju naruszenie nieetykalności przedmiotu zawierającego wiadomości, to też, dla stwierdzenia winy przestępstwa z art. 253 § 1 wystarczy ustalić, że sprawca otworzył kopertę lub pakiet, zniszczył depeszę lub telefonogram, względnie zatrzymał je przy sobie bez zamiaru doręczenia adresatowi czyli przywłaszczył, obojętne zaś jest czy sprawca zapoznał się z treścią korespondencji.

Przyłączenie się do przewodu służącego do podawania wiadomości stanowi w istocie swego rodzaju przygotowanie do odbierania wiadomości przeznaczonych dla innej osoby. I tu

nie jest potrzebne dla zaistnienia całkowitego stanu faktycznego przestępstwa z art. 253 k. k., aby sprawca podsłuchał już rozmowę telefoniczną lub t. p. Samo powstanie takiego niebezpieczeństwa powoduje już karalność czynu.

Jako przewody służące do podawania wiadomości należy traktować zarówno linje telefoniczne i przewody telegrafu, jak urządzenia poczty pneumatycznej, tuby zamontowane wewnątrz obozu między poszczególnymi jego częściami i t. d.

Innym znów sposobem działania przestępnego w ramach art. 253 k. k. jest podstępnie uzyskanie nieprzeznaczonej dla sprawcy wiadomości telefonicznej lub telegraficznej. W tym wypadku przedmiotem działania nie jest już rzecz materialna, jak list, telegram, kabel telefoniczny, a wiadomość sama.

Istotną cechą powyższego rodzaju działań jest podstęp. Np. A rozmawia telefonicznie z B, w toku tej rozmowy telefonistka wzywa do rozłączenia aparatów, zapowiadając rozmowę zamiejscową dla B. A kładzie słuchawkę, następuje połączenie B z rozmówcą zamiejscowym. Wówczas A podnosi swą słuchawkę i korzystając z tego, że stacja nie rozłączyła go jeszcze z aparatem B — wysłuchuje rozmowy. Podstęp polega na tem, że A, kładąc słuchawkę, spowodował wrażenie B, że jest połączony wyłącznie z telefonującą do niego z innego miasta osobą.

Podstępnie uzyskanie wiadomości nastąpi także, kiedy ktoś, odebrawszy telefon i zapytany czy mówi z aparatem 9-99-99, odpowie twierdząco, gdy w istocie jego aparat ma numer 8-99-99, skutkiem czego zostanie mu zakomunikowana wiadomość przeznaczona dla posiadacza aparatu Nr. 9-99-99.

Zupełnie odrębny charakter działania przestępnego przewidziany jest w § 2 art. 253 k. k. Jest to ogłoszenie lub rozgłoszenie wiadomości uzyskanej w jeden z opisanych wyżej sposobów. Obojętne jest czy wiadomości uzyskał sam sprawca ogłoszenia lub rozgłoszenia, czy też inna osoba mu jej udzieliła, byleby tylko on wleciał o sposobie zdobycia wiadomości pomocą jednego z działań wymienionych w § 1 art. 253 k. k.

Należy zaznaczyć, że jeśli sprawca ogłoszenia (lub rozgłoszenia) sam posiadał wiadomość, przyłączywszy się do cudzego przewodu telefonicznego lub przejąwszy list lub t. p. — to działania jego (zdobycie wiadomości i ogłoszenie jej) winny być traktowane jako odrębne dwa przestępstwa, jak bowiem wyżej wspomniałem, samo przyłączenie się do przewodu telefonicznego lub otwarcie listu stanowi samolśny stan faktyczny przestępstwa.

¶ Ogłoszenie polega na podaniu faktów do wiadomości publicznej, a to przez wydrukowa-



nie, wypowiedzenie przez radio, wywieszenie plakatów i t. p. Rozgłoszenie w wypadku art. 253 k. k. nie wymaga cechy publiczności, wystarczy więc powtórzenie wiadomości kilku czy większej liczbie osób.

Nakoniec trzeba dodać, że wiadomości, o których mowa w art. 253 k. k., bynajmniej nie muszą posiadać charakteru tajemnicy lub dotyczyć jakichś intymnych szczegółów życia zainteresowanych osób.

Przestępstwo z art. 253 k. k. należy do rzędu występków, które popełnić można jedynie z winy umyślnej. Przypomnieć należy, że wina umyślna zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca wprost pragnie osiągnąć zamierzony skutek przestępny, jak i gdy sobie tego bezpośrednio nie życzy, ale przewiduje możliwość nastąpienia skutku przestępnego i godzi się z tem. Pierwszy wypadek — w zastosowaniu do art. 253 k. k. — będzie miał miejsce, kiedy A otworzy list za-

adresowany do B. Drugi wypadek zajdzie, gdy np. A odbiera telefon w mieszkaniu B i wywołujący zapyta czy mówi z B, na co A odpowie twierdząco, nie mając wprawdzie na celu zdobycia jakiejś wiadomości przeznaczonej dla B, a czyniąc to przez figiel. Jeśli w trakcie nawiązanej rozmowy A posiądzie wskutek przekonania rozmówcy, że ma do czynienia z B, jakąś wiadomość przeznaczoną wyłącznie dla tego ostatniego, to dopuści się przestępstwa z art. 253 k. k., oczywiście bowiem musiał się liczyć ze skutkami mistyfikacji i godził się z niemi, skoro nawet w trakcie rozmowy nie przerwał rozmówcy i nie wyprowadził go z błędu.

Przestępstwo przewidziane w art. 253 k. k. jest ścigane z oskarżenia prywatnego, o ile dotyczy wiadomości prywatnych; jeśli zaś wchodzi w grę wiadomości lub korespondencja przeznaczona dla władz, ściganie następuje na wniosek odnośnego urzędu. Wniosek taki winien być załączony do aktu oskarżenia.

MICHAŁ CYGAN,  
przodownik P. P.

## NIEUMYSLNA POMOC DLA SPRAWCY

Jak łatwo niedoświadczony policjant może mimowoli dopomóc przestępcy do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo, może posłużyć przykładem następujący wypadek, który miał miejsce na terenie powiatu chrzanowskiego:

W miejscowości T. mieszka zamożny rolnik, były klerownik poślągów, wydalony ze służby za kradzież, który nałogowo trudni się kradzieżami drobiu w sąsiednich miejscowościach, a także i w innych powiatach. Idąc na kradzież, nosi długą zniszczoną zarzutkę i zarośniętą brodę, czyniąc wrażenie człowieka starego i chorego, a przyłapany na kradzieży, rzuca się na ziemię i po mistrzowsku udaje epileptyka.

Pewnego razu skradł również kilka kur i 3 Indyczki nauczycielowi szkoły powsz. w powiecie krakowskim, przez którego został ujęty i doprowadzony na miejscowy Posterunek P. P., skąd po spisaniu protokołu został zwolniony z powodu rzekomej choroby (epilepsji).

Do rozprawy doszło dopiero po upływie 11-tu miesięcy, gdyż sprawca na wyznaczoną rozprawę nie stawiał się, przedkładając sądowi świadectwo lekarskie, że jest obłożnie chory. Z powodu ciągłego wyznaczania nowych terminów rozprawy Sąd Okręg. w Krakowie wydał polecenie doprowadzenia go na główną rozprawę bez względu na stan jego zdrowia.

Do stacji kolej. w T. został przywieziony furmanką, ponieważ udawał ciężko chorego i stawiał blany opór. W ślad za nim przyszła na stację kol. jego żona, która przyniosła mu nowe wieczorowe ubranie, czystą bieliznę i kapelusz „melonik”. Na stacji kolej. zmienił tak-

tykę swego postępowania, wykazując nadzwyczajną i uprzedzającą grzeczność w stosunku do eskortującego policjanta i prosił go o zezwolenie na przebranie się w przyniesione przez żonę ubranie i ogolenie się w sąsiednim zakładzie fryzjerskim. Policjant zadowolony, że będzie mógł bez żadnych przeszkód doprowadzenie uskutecznić, uwzględnił jego żądanie bez żadnych zastrzeżeń.

Na rozprawę przybyło 9-ciu poszkodowanych z powiatu krakowskiego w charakterze świadków, a między nimi także i poprzednio wspomniany nauczyciel, lecz żaden z nich nie rozpoznał w doprowadzonym sprawcy kradzieży drobiu, mimo że przez nich został ujęty na kradzieży i doprowadzony do miejscowego Posterunku P. P. Wszyscy poszkodowani oświadczyli przed sądem, że „jest trochę podobny do tego, którego przytrzymali, lecz tamten był starszy, zarośnięty i inaczej ubrany, a ten jest po miejsku ubrany, czysty i robi wygląd porządnego obywatela”, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający.

Tylko przez bezmyślność policjanta sprawca uniknął kary. Ponieważ zmienił swój codzienny wygląd zewnętrzny, to żaden z poszkodowanych nie miał odwagi poprzeć swego zeznania przysięgą, że tego właśnie osobnika przytrzymał na kradzieży drobiu. Gdyby policjant był więcej przeczorny i nie zezwolił doprowadzonemu na zmianę wyglądu zewnętrznego, lecz doprowadził go w takim stanie, w jakim zabrał go z mieszkania, wszyscy poszkodowani rozpoznaliby byli tegoż jako sprawcę i poniosłby on zasłużoną karę.

# S P R A W Y P O L I C J I

**Stosowanie strzału ostrzegawczego.** Podczas zatrzymywania podejrzanych bądź w pościgu za przestępcami policjanci nadużywają niekiedy przysługującego im prawa strzału ostrzegawczego. Wezwany do zatrzymania się podejrzany lub przestępca zwykle rzuca się do ucieczki. Policjant ściga go, a widząc, że wezwanie do zatrzymania się i pościg nie odnoszą żadnego rezultatu, daje strzał ostrzegawczy, a nawet—jak się to zdarza—kilka strzałów w powietrze. Ścigany, wiedząc dobrze o tem, że do użycia broni przez policjanta pozostało jeszcze kilka chwil, zwiększa szybkość ucieczki. Policjant albo rezygnuje z użycia broni, albo decyduje się na strzał w kierunku za uciekającym przestępcą. Strzały te zwykle są niecelne z uwagi na znaczną odległość, zmęczenie i zdenerwowanie policjanta. Rezultat: ucieczka przestępcy i zmarnowana amunicja.

W związku z powyższym p. komendant główny rozkazem Nr. 669 pkt. I wyjaśnił co następuje: użycie broni ma poprzedzać jednorazowe wezwanie donośnym i energicznym okrzykiem „stój policja!” Jeżeli jednak policjant z uwagi na zachowanie się podejrzanego nabierze słusznego przekonania, że natknął się na niebezpiecznego przestępcę, wówczas zamiast „stój” ma zawołać „ręce do góry!”. Gdyby wezwanie to nie odniosło skutku, policjant ma prawo użycia broni.

Strzał ostrzegawczy (w powietrze) może mieć miejsce tylko w tych wyjątkowych wypadkach, gdy ze względu na okoliczności, np. odległość, kierunek wiatru, jednorazowe wezwanie do zaniechania względnie spełnienia danej czynności—jest niemożliwe. Strzał ostrzegawczy poprzedza użycie broni.

Jak z tego wynika, strzał ostrzegawczy i to tylko jeden może być stosowany w tych wyjątkowych wypadkach, gdy policjant znajdzie się w takich okolicznościach, że rzeczywiście nie jest w możności wezwać do zatrzymania się i podniesienia rąk do góry względnie gdy istnieje słuszną i uzasadnioną obawę, że takie wezwanie nie może być przez przestępcę wzgl. podejrzanego usłyszane.

We wszystkich innych wypadkach, w których wszelka zwłoka grozi niebezpieczeństwem policjantowi wzgl. osobom trzecim albo może udaremnić pościg lub spowodować klęskę żywiołową, policjant ma prawo użycia broni bez wezwania i bez strzału ostrzegawczego.

**Powołanie na Komisję Lekarską.** Przypominając wyłączenie Min. Skarbu z 7 III.1935 r. Nr. D. I. 8859/Em/35, — podane do wiadomości pismem okólnym Min. Spr. Wewn. z 21. III. 1935 r. Nr. Pers. 211—1, zamieszczonem w Dzienniku Urzędowym M. S. Wewn. Nr. 11 poz. 55, p. komendant główny rozkazem Nr. 669 pkt. II polecił odstępować właściwym izbom skarbowym do dalszego urzędowania wszystkie podania b. oficerów, szeregowych i urzędników oraz b. niższych funkcjonariuszów do czynności pomocniczych w sprawie powołania na Komisję

Lekarską w związku z przyznaniem lub podwyższeniem uposażenia emerytalnego.

Za właściwą Izbę skarbową należy uważać tę Izbę skarbową, która winna orzekać o uprawnieniach emerytalnych interesowanego.

O właściwości terytorjalnej izb skarbowych, powołanych do wydawania orzeczeń w sprawach emerytalnych, zostali komendanci wojewódzcy powiadomieni okólnikiem K. G. Nr. 1698 z dnia 4 XI.1932 r.

Zarazem p. komendant główny wyjaśnił, że rozstrzyganie podań, wniesionych przez interesowanych przed rozwiązaniem z nimi stosunku służbowego, jak również podań wniesionych przez oficerów i szeregowych P. P. w związku z jednorazowym odszkodowaniem, przewidzianem w art. 89 rozp. o P. P., należy do władzy przełożonej petenta zgodnie z § 6 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 31. III. 1931 r. o Komisjach Lekarskich (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 302), przyczem podania oficerów i urzędników P. P. od IX grupy uposażenia wzwyż należy przedkładać do decyzji K. Gł., podania zaś szeregowych, urzędników X—XII gr. upos. i niższych funkcjonariuszów do czynności pomocniczych załatwiać będą komendanci wojewódzcy na podstawie upoważnienia, udzielonego pismem K. G. z dn. 16. VI. 1931 r. Nr. 24409.

Nadto Komenda Główna załatwiać będzie również podania byłych oficerów, szeregowych i urzędników oraz niższych funkcjonariuszów do czynności pomocniczych w tych wypadkach, gdy o powołanie na Komisję Lekarską proszą oni nie w związku z przyznaniem lub wymiarem emerytury, a w innym celu, np. otrzymaniu jednorazowego odszkodowania w myśl art. 89 rozporządzenia o P. P., powołania do służby czynnej (reaktywacja) i t. p. Podania takie należy przedkładać Komendzie Głównej wraz z wnioskiem, szczegółowym sprawozdaniem, wyjaśniającem okoliczności przytoczone w podaniu i aktami sprawy.

**Przeniesienie w stan spoczynku.** Uzupełniając pkt VI rozkazu Nr. 468, p. komendant główny rozkazem Nr. 669 pkt. III zarządził co następuje:

W razie gdy poddany badaniu Komisji Lekarskiej i Instancji szeregowej, urzędnik X—XII gr. up. lub niższy funkcjonariusz do czynności pomocniczych zostanie przez tę Komisję uznany za zdolnego do służby, należy bez względu na to, czy będzie on następnie powołany na Komisję Lekarską II Instancji, czy też nie—doreczyć mu odpis orzeczenia Komisji Lekarskiej z jednoczesnym pismem pouczeniem o przysługującym mu prawie wniesienia odwołania, przewidzianego w art. 31 ustawy emerytalnej. Jeżeli funkcjonariusz ten zostanie poddany oględzinom Komisji Lekarskiej II Instancji i w rezultacie uznany za trwale niezdolnego do służby państwowej wogóle względnie do służby na zajmowanym stanowisku, należy wówczas zawiadomić go o zamierzonym przeniesieniu w stan spoczynku. Ustęp pierwszy takiego zawiado-

mienia winien być co do treści zgodny z ustępem pierwszym wzoru, podanego w rozkazy K. G. Nr. 468, ustęp zaś drugi powinien mieć następujące brzmienie.

„Jednocześnie, załączając odpis orzeczenia Komisji Lekarskiej II Instancji, wyjaśniam, że orzeczenie tej Komisji jest ostateczne i przeciw niemu, zgodnie z ust. II art. 33 powołanej ustawy emerytalnej, nie przysługuje Panu żaden środek prawny, przeciw zaś zamierzonemu przeniesieniu w stan spoczynku ma Pan prawo wniesć w ciągu 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia odwołanie, przewidziane w art. 32 tejże ustawy”.

Zarazem zmieniony został wzór zawiadomienia o zamierzonym przeniesieniu w stan spoczynku, podany w rozkazy K. G. Nr. 468 przez wstawienie w ustępie pierwszym wzoru po słowach „przez Komisję Lekarską” słów „I Instancji”, w ustępie zaś drugim wzoru słowa „w powołanym wyżej artykule” należy skreślić i wpisać słowa „w artykule 31 I”.

Wspomniany wzór zawiadomienia o zamierzonym przeniesieniu w stan spoczynku ma charakter jedynie orientacyjny i treść takiego zawiadomienia, w szczególności w części dotyczącej Komisji Lekarskiej, może być zależnie od potrzeby zmieniana, niektóre bowiem urzędy wojewódzkie doręczają orzeczenia Komisji Lekarskich bądźto bezpośrednio badanemu funkcjonariuszowi, bądź też przesyłają komendantom wojewódzkim odpowiednio pisma, adresowane do badanego z prośbą o doręczenie zainteresowanemu. W takich wypadkach należy odpowiednio zmienić treść zawiadomienia o zamierzonym przeniesieniu w stan spoczynku.

**Mianowania:** Kom. *Jacyna Czesław*, kler. ref. adm. w Kom. Woj. w Wilnie — komendantem powiatowym w pow. krzemienieckim;

kom. *Kubarski Czesław* z Komendy P. P. w m. Lwowie — komendantem powiatowym w pow. stanisławowskim;

kom. *Mańdziuk Adam Marcin* z Komisarjatu w Gdyni — komendantem powiatowym w pow. łukowskim;

kom. mgr. *Romański Stanisław Dominik*, pozostający w dysp. Kom. Gł. w Wolsztynie — kierownikiem ref. adm. w Kom. Woj. w Wilnie;

kom. *Stabholz Aleksander*, pozostający w dysp. Kom. Gł. w m. Łodzi — przydzielony do Komendy P. P. w m. Lwowie;

kom. *Szczepkowski Tadeusz Kacper Aleksander*, kom. pow. w Łukowie — kierownikiem Komisarjatu w Tarnopolu;

podkom. *Adamkowski Zygmunt*, kler. Komis. XVII w m. st. Warszawie — kierownikiem Komisarjatu III w Grudziądzu;

podkom. *Bala Kazimierz*, kler. Komis. V w Lublinie — komendantem powiatowym w pow. sokołowskim;

podkom. *Bibiłło Wiktor Józef*, kier. Komis. kol. w Stolpcach — kierownikiem Komisarjatu w Lidzie.

**Spółeczeństwo współpracuje z policją.** Spółeczeństwo nasze zrozumiało, iż dla zapewnienia spokoju, ładu i porządku społecznego konieczne jest w pewnych wypadkach współdziałanie z organami bezpieczeństwa publicznego.

W ostatnich czasach coraz częściej dają się zauważyć wypadki tego zdrowego objawu wśród społeczeństwa.

Poster. Jan Popa w Piotrkowie I mieszkaniec Piotrkowa Jan Grzędziak, zauważywszy w dniu 10.VII.1935 r. pożar w domu przy ul. P. O. W. Nr. 8 w Piotrkowie, zaalarmował mieszkańców domu.

Poster. Popa, dowiedziawszy się, iż w jednym z mieszkań znajduje się 81-letnia Katarzyna Ludwígowa, nie bacząc na dokuczliwy żar i oślepiający dym, obejmujący całe poddasze, wraz z Grzędziakiem dostał się do wnętrza mieszkania i wyniósł nieprzytomną Katarzynę Ludwígową, a następnie powrócił do płonącego mieszkania, by ratować znajdujące się jeszcze tamże dzieci, których jednak nie zastał, gdyż one w międzyczasie wyskoczyły oknem. Poster. Popa, wycofując się z płonącego mieszkania, wyczerpany akcją ratowniczą, opadł z sił i byłby zginął — gdyby nie Jan Grzędziak, który post. Popę wyniósł z płomieni.

We Lwowie w dniu 28.VII r. b. strażnik „Czuwaju” Filip Moroz pomógł w ogrodzie Kościuszki posterunkowemu Antolakowi do ujęcia uciekającego przed pościgiem osobnika.

Pan komendant główny Policji Państwowej — gen. Kordjan Zamorski polecił wypłacić nagrody pieniężne wspomnianym post. Popie oraz Janowi Grzędziakowi i Filipowi Morozowi za pomoc okazaną Policji Państwowej.



Policja słynnego uniwersyteckiego miasta angielskiego Oxfordu szczeni się posiadaniem w swych szeregach najwyższego na świecie policjanta p. Clementsa, mającego wzrostu 2 m. 3 cm.

## Z POLICYJ ZAGRANICZNYCH

**Polleja w starożytności.** W wielkich starożytnych monarchiach Wschodu organa bezpieczeństwa, a w pierwszym rzędzie tajnej służby, odgrywały znaczną rolę—ich zadaniem była przede wszystkim ochrona monarchy przed uzurpacjami i rewolucjami, grożącymi im ze strony poddanych.

W Egipcie już za czasów Faraonów istniała doskonale zorganizowana nubijska straż, znacznie powiększona przez Ptolemidów. Oddziały jej były stacjonowane w poszczególnych miejscowościach kraju i w pierwszym rzędzie miały za zadanie udzielanie asystencji urzędnikom przy ściąganiu podatków, wymierzanie kar cielesnych i wykonywanie wyroków śmierci.

W Atenach za czasów Cymona policja liczyła około 1000 osób. Istniały oddzielne policje: uliczna, targowa, handlowa i dla spraw cudzoziemców, którzy mimo wrodzonej Grekom gościnności byli uważani w starożytnej Grecji za wrogów i dlatego pobyt ich poddawany był ścisłej poufnej obserwacji.

W starożytnym Rzymie poza liktorami cztery oddziały straży bezpieczeństwa, podporządkowane edyłom, strzegły porządku i bezpieczeństwa w poszczególnych dzielnicach miasta. Do zadań tej straży należało: nadzór nad wodociągami i kanałami, kontrola nad użyciem wody przez mieszkańców, nadzór nad ruchem ulicznym, szynkami, lupanarami i łaźniami, handlem, a w szczególności handlem niewolnikami, nadzór nad miarami i wagami. Cenzo-

rowie wglądali nawet w prywatne życie obywateli, mając na względzie ochronę moralności.

Poza edylami, jako uzupełnienie ich władzy, istnieli „triumwiri capitales” czyli „noncturni”, pełniący służbę bezpieczeństwa w nocy.

Rzym czasem stał się miastem milionowym—do Rzymu ściągali ze wsząd niebezpieczne elementy, zwabiane widowiskami cyrkowymi i rozdawanymi darmo racjami żywności. W związku z tem stosunki bezpieczeństwa uległy znacznemu pogorszeniu, a według Juwenala nocny Rzym był niebezpieczniejszy, niż górskie drogi, opanowane przez bandytów.

Cesarz August, powodując się wzorem Aleksandrii, utworzył jednolity na wzór wojskowy zorganizowany korpus służby bezpieczeństwa, w szeregach którego mogli służyć także wyzwolenicy, t. j. byli niewolnicy. Korpus ten składał się z 7 kohort, każda po 1000 ludzi—prócz tego powołano do życia oddział służby pożarnej, liczący 600 żołnierzy, który to oddział pełnił również służbę policyjną w nocy i zastawał pod rozkazami oficera, zwanego „praefectus vigilum”. Cała policja podporządkowana była prefektowi miasta.

Rzym, jak wspominałem, liczył wówczas około miliona mieszkańców, a więc na 10.000 mieszkańców przypadało 70 policjantów—dostateczna liczba, by zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom.

W. S.

**Automatyczne sygnały na skrzyżowaniach dróg żelaznych i kołowych.** W Stanach Zjednoczonych znalazły ogromne wzięcie i zastosowanie automatyczne sygnały, umieszczane na skrzyżowaniu drogi kołowej z torami kolejowymi. Po obu stronach trasy kolejowej i na odpowiedniej odległości od szyn, znajduje się w specjalnym zagłębieniu jezdni belka, której przekrój poprzeczny ma formę trójkąta. Belka ta w normalnym położeniu znajduje się narówni z nawierzchnią drogi. Z chwilą zbliżania się pociągu lokomotywa naciska w stosownym miejscu urządzony kontakt, który uruchamia maszynę kolejową zapory. W pierwszej fazie belka podnosi się 10 cm. ponad powierzchnię drogi tak, iż jeszcze przez 10 sekund mogą przez niego przejeżdżać wszelkie pojazdy, gdyż pod ich naciskiem ugina się ona i chwilowo chowa się do swego łożyska, by znowu podnieść się do zajętej wysokości. Po upływie 10 sek. następuje druga faza i belka podnosi się do pełnej wysokości tak, iż tworzy zaporę i zamyka drogę. Równocześnie na tej zaporze pojawia się napis świetlny „Stop”. Dodać należy, iż z momentem działania belki zapalają się czerwone sygnały świetlne i działają sygnały dzwinkowe. Po przejeździe pociągu lokomotywa naciska następny kontakt i zapora kolejowa powraca do normalnego położenia. Dotychczasowe wyniki okazały się bardzo praktyczne i organa bezpieczeństwa notują już mniej wypadków na przejazdach kolejowych. (C. S.)

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

80. Funkcjonariusze P. P. powiatu dobromilskiego na pytanie następującej treści: właściciel skradzionego zboża, po zawładowaniu sołtysa o kradzieży, udał się z tym ostatnim do osoby podejrzanej o kradzież, gdzie sołtys chciał przeprowadzić rewizję. Podejrzany uderzył sołtysa w twarz i nie dopuścił go do dokonania rewizji, oświadczając, że prawo to posiada wyłącznie policja.

Jakie przestępstwo w danym wypadku zostało dokonane i jak ma postąpić policja, która się o tym czynie dowiedziała?

Art. 242 k. p. k. stanowi, że każdy ma prawo, a każdy urząd w zakresie swego działania ma obowiązek, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa, ściganego z urzędu, zawiadomić o tem prokuratora, policję, wójta lub sołtysa.

W świetle tego przepisu poszkodowany przez kradzież zboża słusznie uczynił, zwracając się o interwencję do sołtysa.

Następny art. 243 w par. 2 ustala, że jeżeli o przestępstwie ściganym z urzędu dowie się wójt lub sołtys—zawiadomi natychmiast policję, a do czasu jej przybycia—przedsiębiorcze wszystko co potrzeba, aby zabezpieczyć ślady i dowody przestępstwa.

Na zasadzie powyższego przepisu sołtys ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek uskutecznić te wszystkie czynności, któreby utrwaliły fakt popełnionego czynu przestępczego i ułatwiły późniejsze policyjne dochodzenie.

Jeżeli sołtys uzna, że zabezpieczenie śladów i dowodów przestępstwa nie da się dokonać bez rewizji domowej i jeżeli równocześnie uzna, że rewizja taka winna być przeprowadzona bez zwłoki ze względu na niebezpieczeństwo zatarcia śladów i ukrycia dowodów przestępstwa, to jest w pełnym prawie rewizji dokonać.

Prawo takie nie zostaje mu bynajmniej odjęte przepisem art. 150 k. p. k. albowiem przepis ten nigdzie nie stanowi, że rewizja, jeżeli nie jest przeprowadzona przez sędziego, to winna być dokonana przez policję państwową. Jeżeli więc rewizję przeprowadził sołtys w celu zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa, to działał w granicach uprawnień przysługujących mu na zezadzie przepisów k. p. k. Późniejszym obowiązkiem sołtysa, po przeprowadzeniu rewizji, jest uzyskanie jej sądowego zatwierdzenia w trybie § 2 art. 150 k. p. k.

Zwyprowadzonego wyżej ustalenia, że sołtys działał w granicach swego urzędowania, wpływa wniosek, że czynność jego nosiła charakter czynności urzędowej. Osoba, która w czasie pełnienia przez sołtysa jego prawnych obowiązków służbowych znieważała go czynnie i zmusiła do zaniechania prawnej czynności urzędowej, popełniła 2 przestępstwa: z art. 133 § 1 k. k., który karze czynną napaść na urzędnika podczas pełnienia obowiązków służbowych karą więzienia do lat 5-ciu, i z art. 129 k. k., który karze zmuszenie urzędnika do zanie-

chania przez niego czynności urzędowej karą więzienia lub aresztu do lat trzech.

Sąd wyrokujący orzeknie w obu powyższych przestępstwach i wyda karę łączną.

Ze względu na powyższe istnienie czynów przestępczych, ściganych z urzędu i podlegających właściwości sądu okręgowego, policja winna przeprowadzić dochodzenie w trybie art. 245 § 1 k. p. k. i przesłać zapiski tego dochodzenia właściwemu prokuratorowi, który w następstwie wyda policji stosowne polecenia w przedmiocie dalszego postępowania.

W. Skrobecki.

81. St. post. F. G. z woj. lwowskiego na pytanie w sprawie zwrotu kosztów przewozu rzeczy końmi w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe.

O należnościach w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe postanawia rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1934 r. (Dz. U. Nr. 35 poz. 320 z dnia 25.IV.1935) które obowiązuje od dnia 1 lutego 1934 r. Przepisy w żadnym wypadku nie przewidują zwrotu kosztów przewozu urzędnika domowego podwodami, na pokrycie zaś tych wydatków wypłacany jest ryczałt, którym niewątpliwie można wyrównać podobne rachunki. Szeregowy samotny otrzymuje 50% jednomiesięcznego, utrzymujący rodzinę—100% jednomiesięcznego uposażenia zasadniczego.

C. S.

# KĄCIK PANI

## Z działalności Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna”

Kolonje letnie dla dzieci Koła Rodziny Policyjnej w Rybniku. Tak, jak w latach poprzednich, Koło „Rodziny Policyjnej” w Rybniku zorganizowało kolonje letnie dla dzieci swych członków, jednakże z tą różnicą, że w tym roku urządziło je po raz pierwszy we własnym zakresie i to w przepięknej i zdrowej okolicy powiatu rybnickiego w Godowie.

Kolonje trwały 4 tygodnie od 26.VI. do 25.VII.35 r. I brało w nich udział 41 dzieci od 6 — 14 lat. Przed rozpoczęciem kolonij letnich dzieci były szczepione przeciw błonicy, plonicy i durowi brzuszemu i w czasie trwania kolonij letnich znajdowały się pod stałą opieką lekarską. Opiekę wychowawczą nad dziećmi powierzono wykwalifikowanym siłom, które się z tego obowiązku dobrze wywiązały, albowiem w czasie tym nie było ani jednego nieszczęśliwego wypadku lub zachorowania, — natomiast dzieci przybrały na wadze od 1—6 kg.

Dzieci korzystały obficie z kąpeli słonecznych na podgórniku, który w mowie potocznej jest nazwany „Godowska Szwajcaria” i z kąpeli wodnych w przepływającej przez Godów Olzie. Ogólne kierownictwo kolonij letnich spoczywało w rękach przewodniczącej koła p. Niedzieliny i sekretarki p. Mańczyny, które swoją ofiarną pracą przyczyniły się do podniesienia zdrowotności wśród naszej młodzieży.

Z Koła Rodziny Policyjnej w Żywcu. W związku z tegorocznym obchodem „Święta Morza” członkinie Koła Rodziny Policyjnej w Żywcu wzięły udział w pracach związanych z organizacją i przeprowadzeniem uroczystości, jak to w kweście, pochodzie i wiankach.



Wieniec Rodziny Policyjnej w Żywcu — latarnia morska

Wianek Rodziny Policyjnej, pośrodku którego umocowano model latarni morskiej, szczególnie zwracał na siebie uwagę dzięki rześystemu oświetleniu, jak również z uwagi na 2 zainstalowane przy pomocy kleszonkowych baterijek reflektorki, które efektywnie rzucały zgóry wieżyczki dwa snopy światła na strony.

W wyniku konkursu wianców Komitet przyznał Rodzinie Policyjnej za wianek pierwszą nagrodę w postaci dużego modelu polskiego transatlantyku „Pułaski”.

### WIADOMOŚCI SPORTOWE

Państwową Odznakę Sportową zdobyło w roku 1931 — 1.112 kobiet, w roku 1932 — 1068, w roku 1933 — 20.383, w roku 1934 — 40.000. Wzrost w ciągu 4 lat ogromny.

W tymże czasie na kursach Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego wyszkolono na przodownice i Instruktorce 2.324 kobiety, w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego — 556 kobiet.



Wyjazd na kolonje letnie do Godowa

Kąpiel w rz. Olzie



## Z CAŁEJ POLSKI

**Pan Prezydent w Pikieliszkach.** Dn. 20 sierpnia przybył do Wilna Pan Prezydent Rzplitej. Następnie Pan Prezydent udał się wraz z małżonką do Pikieliszek, aby odwiedzić panią Marszałkową Piłsudską.

**Z Rady Ministrów.** Dn. 21 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa min. W. Sławka posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono 2 projekty dekretów Prezydenta R. P. o nadanie Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwy „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie” oraz o nadanie Bibliotece Narodowej nazwy „Biblioteka Narodowa Józefa Piłsudskiego”.

**Podatek drogowy od dorożek konnych zwiększony, od pojazdów mechanicznych niższy.** Rada Ministrów uchwaliła zmianę opłat od pojazdów na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Opłaty od samochodów, motocykli i traktorów postanowiono obniżyć średnio o 25 na sto.

Natomiast pojazdy konne, dorożki i omnibusy opłacać będą podatek dwa razy wyższy (zamiast 20 zł. od każdego miejsca — 40 zł.).

Ulgi przyznano tylko dla tych pojazdów konnych, które będą jeździć po drogach gruntowych.

**Dwudziesta rocznica wkroczenia Beliniaków do Lublina.** W poprzednią sobotę i niedzielę odbyły się w Lublinie uroczystości z okazji dwudziestej rocznicy wkroczenia ułanów legionowych pod wodzą Beliny do Lublina.

**Wielki okręt „Piłsudski” gotowy do drogi.** Dn. 22 sierpnia odbyło się w porcie włoskim Trieście uroczyste przejście naszego zbudowanego tam statku oceanicznego „Piłsudski” przez przedstawicieli Tow. „Gdynia—Ameryka”.

**Krażownik niemiecki w Gdyni.** Dn. 22 sierpnia przybył do Gdyni do polskiej marynarki wojennej krażownik niemiecki „Koenigsberg”, aby oddać odwiedziny, jakie złożyła marynarka polska w Niemczech.

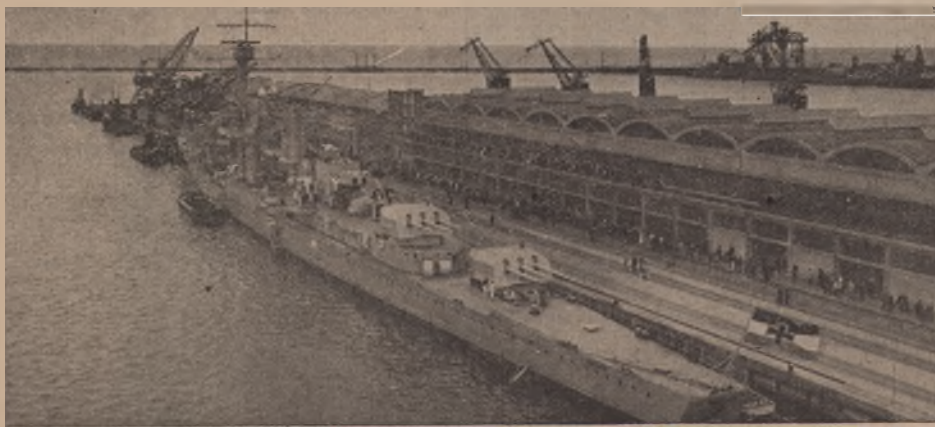
Dowódca krażownika z 6 oficerami przybył także do Warszawy.

**Wydalenie korespondenta polskiego z Moskwy, a rosyjskiego z Warszawy.** Rosja Radziecka wydalila z Moskwy p. Jana Otmara Bersona, korespondenta moskiewskiego „Gazety Polskiej” i „Polskiej Agencji Telegraficznej” za to, że wyraźnie odstąpił politykę radziecką w swych listach.

Nawzajem w kilka dni potem rząd polski odmówił prawa pobytu w Polsce p. Józefowi Kowalskiemu, korespondentowi warszawskiemu agencji radzieckiej „Tass” oraz „Izwiestji”.

**Europejskie zwycięstwo wioślarzy polskich.** Podczas wioślarskich mistrzostw Europy w Grünau pod Berlinem krakowianin Verey zdobył tytuł mistrza Europy w jedyńkach. Verey nie poprzestał jednak na tem. Wraz z Ustupskim w dwójkę podwójną osiągnęli również pierwsze miejsce.

W ocenie drużynowej Polska znalazła się na drugim miejscu za Węgrami, mając tę samą ilość punktów.



Rewizujący flotę naszą krażownik niemiecki „Koenigsberg” przy molo bandlowem w Gdyni



19.VIII spłonęła w Berlinie część budynków wystawy radiowej

(Zdjęcie Associated Press)

## Z E Ś W I A T A

Rząd Stanów Zjednoczonych wyetosował do rządu Z. S. R. R. energiczny protest przeciwko niektórym wystąpieniom na ostatnim kongresie Kominternu w Moskwie, gdzie omawiano program działań partii komunistycznej na przyszłość.

U rządu sowieckiego interwenjowały również Anglja, Włochy i Łotwa.

Mussolini udzielił wywiadu korespondentowi angielskiego dziennika „Daily Mail”, w którym między innymi powiedział: „Jeżeli na posiedzeniu Rady Ligi Narodów byłyby przegłosowane sankcje przeciwko Włochom, Włochy niezwłocznie wystąpiłyby z Ligi. Gdyby zastosowano sankcje przeciwko Włochom, spotkałyby się one ze zbrojnym oporem ze strony Włoch”.

Cesarz Abisynji oświadczył, że czuje się na siłach walczyć sam w razie wybuchu wojny z Włochami, bez interwencji innych mocarstw.

W Rio de Janeiro, pod protektoratem ministra wojny odbyła się uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego. Była ona jednocześnie obchodem zwycięstwa w roku 1920. Na uroczystość przybyli licznie przedstawiciele rządu i wojska Brazylii oraz delegacje i reprezentacje kolonii polskiej.

W siedzibie Reichstagu w Berlinie odbywa się 11 międzynarodowy kongres prawa karnego i więziennictwa z udziałem delegatów 50 państw.

Rząd Rzeszy Niemieckiej rozpiisał subskrypcję 4 1/2 procentowej pożyczki wewnętrznej na sumę 500 milionów marek.

Zdjęcie Witolda Pikiela

# WIEDZA I ŻYCIE

## Plutonowy Corbin – wynalazcą maskowania wojennego.

W sierpniu 1914 roku w forcie Domgermain koło Toul stał 6 batalion francuskiej artylerji fortecznej. Odrazu w pierwszych dniach wojny jeden podoficer i dwóch żołnierzy francuskich znalazło śmierć od bomb z niemieckiego samolotu. Wtedy to malarz, plutonowy Eugenjusz Corbin, zgłosił się do pułkownika Fettera z genialnym pomysłem. Gdy pułkownik udzielił swej zgody i zostawił Corbinowi wolną rękę w jego poczynaniach, rozpoczęła się gorączkowa praca. Sprowadzono wielkie sztuki płótna, pendzle i farby. Plutonowy Corbin wezwał do pomocy swego przyjaciela, także malarza, Ludwika Guingot i wspólnie z nim przystąpili do wykonania olbrzymiej dekoracji, przedstawiającej obraz terenu: Chodziło o jak najidealniejsze skopjowanie natury. Wielkie pomalowane płachty ukryły, jak pod namiotami, działa i ludzi. Z góry lotnicy nie mogli nic dostrzec, ani też rozpoznać zamaskowanej w ten sposób placówki.

Już pierwsza próba przyniosła powodzenie. Podczas całej wojny ochronne namioty nad fortem Domgermain spełniały swe zadanie niezawodnie.

Francuskie władze wojskowe

zainterесowały się tym pomysłem i powierzyły Eugenjuszowi Corbin oraz jego pomocnikom, których było już czterech, między nimi Rosin, dekorator opery paryskiej, podobną pracę na innych odcinkach frontu.

Po tem na terenie niemal całej Francji powstały sekcje maskowania, których zadaniem było także wykorzystanie naturalnych barw i różnych elementów natury, by zestawzić geometryczne bryły i proste linje baraków, namiotów, składów amunicji i samolotów.

Tak to plutonowy Corbin stał się wynalazcą jednego z najgłówniejszych środków ochrony przeciwlotniczej.

**Fajka pokoju.** Często mówimy o fajce pokoju. Dziś pojęcie to oznacza zawarcie zgody, zakończenie sporu. U plemion indyjskich wypalenie fajki pokoju miało takie znaczenie, jak na przykład w państwach cywilizowanych pakt o nieagresji. Obzęd ten kończył walki i spory i zapoczątkowywał wieczystą przyjaźń.

Fajka pokoju miała kształt młota. Główka jej z białej, czerwonej lub czarnej glinki osadzona była na długim, pięć do sześciu stóp liczącym cybuchu, strojnym w pęk orlich piór, warkocze ko-



Podczas manewrów powietrznych nad Londynem walki lotnicze odbywały się nad gęstą chmurą zastony dymowej, która spowiła zaatakowane miasto. Na zdjęciu ciężkie samoloty niszczycielskie, biorące udział w akcji wojennej nad chmurami dymu

A. P.

biece, różnobarwne wstęgi, sznury białych koralii, dzioby ptasie, kły zwierząt i pierze. Każdy szczerp zresztą posiadał swoją fajkę inaczej przystrojoną. Była ona znakiem plemiona, odróżniającym go od innych i sprzętem, spełniającym podniosłą rolę w jego uroczystościach religijnych.

**Kurt von der Scholle.** Dumą policji austriackiej jest doberman nazwany Kurtem von der Scholle. Przed niespełna dwoma tygodniami odbył się w Wiedniu popis Kurta. Kurt ukończył dwie szkoły tresury psów policyjnych, najpierw elementarną, a następnie wyższą.

Szkola wyższej tresury psów policyjnych wprowadziła zupełnie nowe metody nauczania swych pupilków, mianowicie indywidualne tresowanie psów w kierunku uzdolnień, jakie zwierzę okazuje. Tresowanie rozpoczyna nauka według dawnego systemu. Jeżeli jednak pies nie reaguje na ów system, to przez pewien czas nie służy się żadnego przymusu, a praca rozpoczyna się dopiero po dokładnem poznaniu indywidualności zwierzęcia.

Każdy z wychowanków tej szkoły musi umieć odnajdywać przestępców, wążąc po śladach, a poza tem znać doskonale swój teren, na którym będzie pełnić służbę.

Podobno psy policyjne pracują w szkole bardzo przykładnie. Po paratygodniowej nauce potrali już uwolnić swego pana z więzów, usunąć knebel i obronić go przed napastnikiem.

Kurt, odznaczający się niebywałą inteligencją, liczy już 10 lat, jak na psa jest już więc dość stary. Jego władze zwierzchnie spodziewają się jednak, że jeszcze przynajmniej przez pięć lat będzie pracować w służbie śledczej.

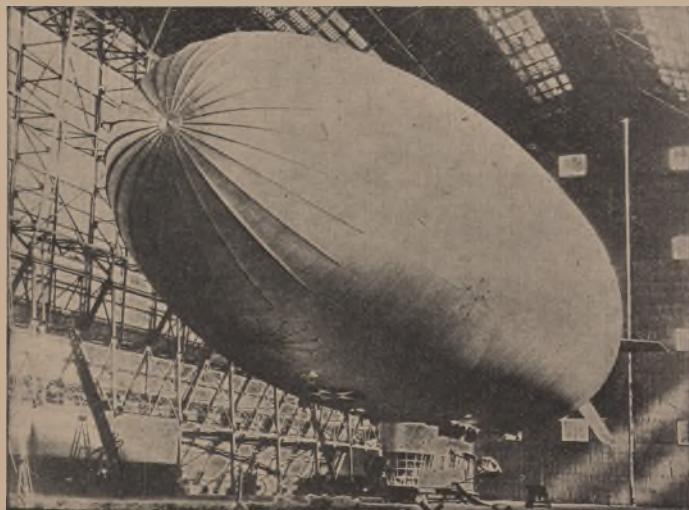
## Pas milczenia na wojnie.

Do wielu cudów natury należy też zaliczyć pewne zjawisko słuchowe tak niezwykle, że aż graniczące z cudownością.

Uczestnicy wojen wiedzą, że odgłosy bitwy słychać niekiedy aż na 120 kilometrów od frontu. Gdy jednak zbliżyć się do linii frontu, to na odległości mniej więcej 50 kilometrów od niej następuje chwila, gdy owe odgłosy nagle milkną. Po tem, w miarę posuwania się w stronę frontu, słyszy się je na nowo.

Tę strefę, która pochłania wszelkie hałasy, czyniąc je niedosłyszalnemi dla uszu ludzkich, nauka nazwała pasem milczenia.

Fizycy tłumaczą to zjawisko różnicami ciepłoty różnych warstw powietrza, powodującemi zmiany w przewodzeniu dźwięków.



OT-14, najnowszy amerykański statek wojenny. Ma 75 metrów długości i obliczony jest na 10 ludzi

A. P.

TREŚĆ № 36. Wybory się zbliżają. — Dr. W. Sobolewski, inspektor P. P.: Uszkodzenia szyb przez postrzały (dokończenie). — L. Schwarz, podinsp. P. P.: Statystyka a fikcja. — T. Bankó komisarz P. P.: Szwecy na usługach komunistów. — W. Majewski, sędzia S. O.: Naruszenie tajemnicy korespondencji. — M. Cygan, przodownik P. P.: Nieumyślna pomoc dla sprawy. — Sprawy policji. — Z policji zagranicznych. — Odpowiedzi Redakcji. — Kącik Pani. — Z całej Polski. — Ze świata. — Wiedza i życie. — Rozrywki umysłowe.

## Rozrywki umysłowe.

Rozwiązanie rozrywek z Nr. 31.

Logogryf: 1) á, 2) dwa, 3) glina, 4) eęp, 5) t, 6) los, 7) bigos, 8) sól, 9) r. Święto gór.

Zagadki: 1) las-ka, 2) orze-ł.

Rebusiki: 1) zarobek, 2) podłoże, 3) zawód (lub powód), 4) post, 5) Polak.

Następujący Czytelnicy nadesłali trafne rozwiązania:

Babecki J., Bakalarski W., Basiński J., Bogonowiczowa M., Biczak T., Czyżycki S., Gospodarczyk A., Giszowski J., Gajek, Gąterski A., Goral J., Janosz R., Karpiniński A., Kartasińska H., Kotas L., Krzemiński, Kierepka J., Książczak J., Kumala J., Lipiński C., Lipska G., Lusznia M., Łastowski E., Matyja J., Mazurek C., Mieszko F., Mojżesz I., Moras S., Mrozowski T., Nazarczuk S., Pedryc S., Perchak S., Pietraszek W., Rodzeń J., Rymar G., Salomon H., Sałkowski E., Skowroński J., Sobczyk P., Stodulski I., Szeszo B., Tomaszewski J., Tomczak S., Trochimowicz M., Tyrański W., Urbankówna K. oraz W. S.

W drodze losowania nagrody otrzymali:

I nagrodę — teczkę *sl. przod. Czyżycki Stanisław*, Stanisławów ul. Kamińskiego 4;

II nagrodę — książkę *poster. Książczak Józef* z Posterunku P. P. w Połonce pow. baranowickiego;

III nagrodę — książkę *p. Lipska Gabriela*, Tarnopol ul. Mickiewicza 5;

IV nagrodę — książkę *przod. Kumala Jan* z Posterunku P. P. w Jaworznie pow. chrzanowskiego;

V nagrodę — książkę *sl. poster. Basłki Józef* z Posterunku P. P. w Miłowidach, poczta Leśna k. Baranowicz.

Zaginął paszport obywatela Manżuko wydany w Charbinie na nazwisko Ko Wen Ko. Łaskawy znalazca otrzyma zł. 100.— za zwrotem paszportu u portjera Hotelu Polonia Palace w Warszawie.

### DOWODY ZAGUBIONE.

#### Miejscowe.

I.

Dowód osobisty Krupy Piotra, Piwna 37. 38

### DOWODY SKRADZONE.

#### Zamiejscowe.

I.

Dowód osobisty, pozwolenie na broń krótką, wydane przez Starostwo Płockie na imię Januszewskiego Adolfa, zam. w Borowiczkach pow. Płockiego. 1560



Specjalna oferta  
dla funkcjonariuszów  
Policji Państwowej,  
którą prosimy zachować.

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ  
PRZY NAJNIŻSZEJ CENIE

PRZEBÓJ SEZONU  
1936 r.

22

Dla młodszo włości pozbawionych prądu stacji elektrycznej. Nowoczesny odbiornik klasy „Ultra 3B” do baterji akumulatora. Model nr. 1935. Nadzwyczajna oszczędność w zużyciu prądu anodowego, a mianowicie jedna bateria anodowa na 120 wolt zwykła starczy na okres czasu 12 miesięcy. Lampy stosowane do powyższego odbiornika zużywają o 25% mniej prądu anodowego niż dotychczas stosowane.

Nowoczesny odbiornik „Ultra 3B” swoją siłą i czystością głosu przewyższa odbiorniki sieciowe. Zmontowany precyzyjnie z części najwyższej jakości wg ostatnich wymagań radiotechniki, odznacza się idealną selektywnością. „Ultra 3B” jest to odbiornik 3 lampowy (jedna lampa podwójna) z wbudowanym głośnikiem (na żądanie głośnik może być w oddzielnej skrzynce), przewyższa siłą i zasięgiem ostatnie modele zwykłych 4 lampowych odbiorników. Skala oświetlona na dwa kolory świateł z wypisanymi nazwami stacji.

Odbiera wszystkie stacje europejskie na głośnik z nadzwyczajną czystością i siłą. Posiada specjalne urządzenie zabezpieczające przed spalaniem lamp. Całość, wmontowana do modnej i estetycznej skrzynki orzechowej, stanowi ozdobę najwykwintniejszego mieszkania.

Cena odbiornika „Ultra 3B” z lampami, akumulatorem na 60 amperogodzin, baterją anodową na 120 wolt i materiałem antenowym wynosi zł. 250.— (porto i opakowanie zł. 10.—).

3 letnia pisemna gwarancja.  
P. T. Funkcjonariuszom Policji Państwowej dostarczamy na 10 równych rat, po zł. 25.—, przy czem pierwsza rata jest płatna przy zamówieniu.

Dla miejscowości posiadających prąd zmienny lub stały 110, 120, 220 wolt polecamy ostatni model R.S. 450/W. Jest to odbiornik 3 lampowy z 4 prostownicą, 3 zakresowy odbierający całą Europę, a na trzecim zakresie (od 20—100 m.) stacje zamorskie. Głośnik elektrodynamiczny o naturalnym zabarwieniu głosu. Skala oświetlona reflektorem na 3 kolorowe światła posiada tarczę z wypisanymi nazwami stacji. Odbiornik posiada najnowsze lampy, dzięki którym odznacza się dużym zasięgiem, maksymalną selekcją i czystością i siłą odbioru.

Strojenie uproszczone. Cena odbiornika R.S. 450/W z materiałem antenowym do prądu zmiennego zł. 280.— (porto i opakowanie zł. 10.—). Warunki nabycia: 10 równych rat miesięcznych, pierwsza płatna przy zamówieniu.

Cena odbiornika 45/W do prądu stałego zł. 300.—, także na 10 równych rat miesięcznych. P. T. Klientów zamiejscowych załatwia specjalny dział wysyłkowy drogą korespondencyjną. Za całość odbiorników w drodze firma całkowicie odpowiada. Za dostarczone przez nasze Zakłady odbiorniki otrzymujemy stale liczne podziękowania od naszych klientów z całej Rzeczypospolitej. Zaznaczamy, że w ubiegłym sezonie dostarczyliśmy przeszło 1000 odbiorników do Posterunków Policji Państwowej.

Zamawiajcie tylko w firmie solidnej, zasługującej na zaufanie  
**Zakłady Radiotechniczne „RADJO-SELECT”**  
Warszawa, ul. Marszałkowska 147 (tel. 287-66).

KATOLICKI ZWIĄZEK POLEK w WARSZAWIE prowaździł w roku 1935 36

GIMNAZJUM żeńskie dawniej ANIELI HOENE-PRZESMYCKIEJ Mazowiecka 4, tel. 6-12-08

Seminarjum nauczycielskie żeńskie Krak. Przedm. 36

Seminarjum dla wychowawczyń przedszkoli tel 2-45-13

SZKOLĘ Powszechną „WZORÓWKĘ” Warecka 15 m. 5

PRZEDSZKOLE dla dzieci od lat 4 Kancelarje odnośnych szkół udzielają od 218 codz. inf. od 12—.

REDAKTOR: FRANCISZEK KAUFMAN.

#### WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie z przesyłką . . . zł. 1,20

kwartalnie „ „ „ „ . . . zł. 3,60

cena pojedynczego numeru gr. —,30

Konto pocztowe Kartoteka Nr. 6 (do sumy 15 zł.)

Konto czekowe P. K. O. 30192.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

#### CENA OGŁOSZENI:

strona	1/4	1/8	1/16	1/32	1/64
zł.	250	130	65	35	20

Ogłoszenia drobne o zgubionych dowodach  
Zł. 1.— za wiersz przy ogłoszeniu jednorazowym.

REDAKCJA I ADMINISTR. WARSZAWA—TRĘBACKA 11. TEL. REDAKCJI 606-17; TEL. ADMINISTRACJI 606-14.  
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZ. 11—13. DRUK. „GAZ. ADM. I P. P.” WARSZAWA, TRĘBACKA 11.



# „NA POSTERUNKU” DLA DZIECI

Rok I

Warszawa, 1 września 1935

Nr. 9



*KRÓL ZWIERZĄT PRZY UCZCIE*



### KOT «BURUŚ» I RYBY

Buruś jest historii tej świadkiem jedynym...  
 Było tak: na obiad raz miały być liny,  
 Z jarzynkami, z masłem, smacznie przyrządzone  
 (Buruś wszystko widział). Ryby oczyszczone  
 Na ogień kucharka do rondla włożyła  
 I na chwilę wyszła; więc kocina miła,  
 Nasz Buruś w zastępstwie jej czuwa nad niemi.  
 A wtem liny z garnka hyc! Już są na ziemi.  
 Potem hyc, hyc, dalej każdy mknie z podskokiem.  
 Buruś patrzy na to przerażonym wzrokiem...  
 Liny hyc! — Za progiem są już i w ogrodzie,  
 A kotek za niemi skrada się, jak złodziej.  
 Pragnie je zatrzymać, jest już od nich blisko,  
 Lecz jakże je schwycić za ich skórkę śliską?  
 Gdybyz choć w tak hyżych susach nie pędziły!  
 Wreszcie nad sadzawką Buruś wszystkie siły  
 Zebrał i jednego z nich ma w swych pazurach,  
 Ale za to drugi dał do wody nura!  
 Więc kotek strapiony nad sadzawką stoi,  
 Z jednym linem wracać do domu się boi.  
 Niespokojne myśli ma w swej kociej głowie,  
 Co też na to wszystko kucharka mu powie?

Az tu ona sama nadciąga, jak burza...  
I była w ogrodzie awantura duża!  
Nie chciała uwierzyć w Burusiowe słowa,  
Tylko wnet do bicia stanęła gotowa.  
Krzyczała: «Już dawno mam na ciebie oko...»  
Więc Buruś czem prędzej na drzewo wysoko  
Wdrapał się i stamtąd słuchał dalszych krzyków:  
«Już ja cię nauczę, koci rozbójniku,  
Już ty mi się w kuchni więcej nie pokazesz,  
Bo cię zamiast linów na obiad usmażę!»  
Tak to biedny Buruś za swe piękne czyny  
Cierpiał, a wszystkiemu winne były liny!  
Buruś mi historję tę powiedział całą,  
Pocieszałam kota, jak się tylko dało,  
Lecz on ranę w sercu nosi ciągle świeżą...  
Przykre to, gdy w prawdę słów naszych nie wierzą!

*Wanda Czerwenkowa*



*Na wakacjach*

## Z PAMIĘTNIKA AZORKA

(dalszy ciąg)

Myslałem, że mi się uda po tym męczącym spacerze wleźć pod łóżko, zwinąć się w kłębek i uciąć sobie krótką drzemkę, ale się omyliłem.

Chłopcy bowiem zaczęli mnie, jak to między sobą nazwali, egzaminować. Więc Wacio przyniósł z kuchni kawałek cukru i kazał mi służyć, a kiedy się spodziewałem, że w nagrodę za moją cierpliwość rzuci mi go do pyska, on go sam schrupał. Podobnie znęcał się nade mną Józio, pokazując mi kawałek kielbasy, której silny zapach tak podrażnił mój węch, zwłaszcza że byłem bardzo głodny, że począłem gwałtownie kichać.

Kres tym męczarniom położyła wreszcie służąca Małgosia, która przyniosła mi talerzyk mleka z wdrobionym do niego chlebem. Tak byłem wzruszony jej dobrocią, że polizalem ją w rękę. «Jaka mądra psina, powiedziała Małgosia, zostawcie ją na chwilę w spokoju».

Tymczasem chłopcy zaczęli się kłócić o moje imię. Wacio chciał mnie nazwać Neronem, a Józio Asem. Wtedy Małgosia powiedziała, jakby tknięta jakimś dziwnym przeczuciem:

— Poco wymyślać cudaczne imiona. Nazwijcie go poprostu Azor.

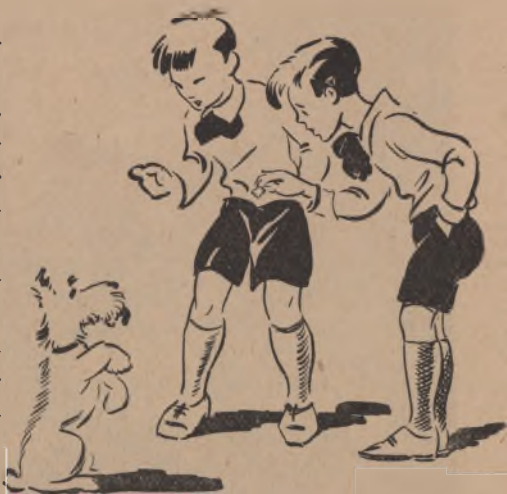
Gdy usłyszałem moje imię zacząłem machać ogonem i podbiegłem do Małgosi.

Wszyscy byli uszczęśliwieni.

— Widocznie zgadłaś, Małgosiu, że on się tak nazywa. Doskonale, nie będzie się już musiał do nowego imienia przyzwyczajać.

— Ale tymczasem, chłopcy, dość zabawy z psem, bo pan zaraz przyjdzie na lekcję, więc trzeba sobie wszystko powtórzyć — powiedziała Małgosia.

— Pilnuj swego nosa — zawołał ze złością Wacio i chwycił mniem ręce. *c. d. n.*



...kazał mi służyć



*Lekcja gimnastyki porannej*

ŁABĘDŹ, SZCZUPAK I RAK  
(Z BAJEK KRYŁOWA)

Gdy niema zgody wśród spółników grona,  
żadna robota nie będzie spełniona.  
Nameczą się, napocą, a wyników brak...

Raz Łabędź, Szczupak i Rak  
zaprzęły się do wozu, gdyż postanowiły  
ciągnąć go wspólnymi siły.  
— Wio! jazda! hop! — Już wszystkie postronki się prężą,  
lecz próżno szarpiają współpracownicy.  
Wóz,  
choć niezbyt ciężki, jakby w ziemię wrósł.  
Bo jakże! Łabędź w górę ciągnie z całych sił,  
Szczupak — do wody, a Rak chciałby wtył...  
Kto z nich zawinił — nie wiem, przyjaciele moi.  
Dość, że jak stał wózek, tak do dzisiaj stoi.

*Benedykt Hertz.*

## STAŚ PATRJOTA

Pragnę opisać, jak to choć troszkę udało mi się zdobyć pieniędzy na rozbudowę naszej floty na Bałtyku. Zrobilem to tak. Namówilem najpierw swoją młodszą siostrzyczkę, potem Zosię, Krysię i Jasia W. oraz Krysię i Jurka K. żebyśmy własnymi siłami, bez pomocy starszych, urządzili przedstawienie. Ja napisałem komedyjkę pod tytułem: «Przybycie repeciarza», moja siostrzyczka drugą pod tytułem: «Duch w chacie» i wykonaliśmy afisze, zawiadamiające, że urządzamy przedstawienie, z którego całkowity dochód przeznaczamy na budowę łodzi podwodnej imienia Marszałka Piłsudskiego. Nasz zespół amatorski opracował starannie swoje role w komedyjkach i zajęliśmy się sprzedażą biletów. Cena za bilet wynosiła dla dorosłych 10 groszy, a dla dzieci 5 groszy. Zebraliśmy 3 złote 91 groszy. Tatuś dołożył mi resztę do 5 złotych, które posłałem z przeznaczeniem na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego.

W zeszłym roku byłem z Tatusiem w Gdyni i widziałem nasze okręty i łodzie podwodne. Widziałem «Wilka», «Rysia» i «Zbika» i jechałem statkiem, który się nazywa «Gdańsk». Miałem wtedy jedenaście lat, a tę wycieczkę do Gdyni, nasze morze i okręty będę pamiętał przez całe życie. Marzę o tem, żeby móc jeszcze to wszystko oglądać i żeby naszych okrętów było jak najwięcej.

Zal mi serdecznie, że nasz Najdroższy Pan Marszałek już nas osierocił, bo gdyby żył i rządził nami dłużej, to na pewno mielibyśmy i pręcej i więcej okrętów.

Długo z Tatusiem rozmawialiśmy o tem i teraz już wiem, że na nas spada obowiązek budowania i pomagania tym, co chcą budować. My jesteśmy jeszcze mali, ale już chcemy pomagać tyle, ile możemy.

Słę pozdrowienia dla kochanej Redakcji naszego pi-semka.  
Staś Ł.



## Ś P I E W A C Y

(Z BAJEK KRYŁOWA)

- Głos masz wspaniały, mości Kogucie:  
co za ton miękki, jakie uczucie...
- Nie zazdrość mi, Kukulko, nie zazdrość, ponieważ  
też pięknie śpiewasz.
- Drugiej takiej pieśniarki nie ma cały las.  
Gdyś wczoraj dała koncert, nawet Słowik zgast  
i tylko w krzakach kwilił pocichutku.
- Jabym ciebie bez końca słuchała, Kogutku!
- Ja ciebie też, Kukulko. Gdy twoje kukanie  
nagle ustanie —  
czekam i czekam, spragniony,  
kiedy znów się odezwą, te cudowne tony...
- Zawsze się zastanawiam — wyznam, kumciu, szczerze,  
skąd się w tak małej ptaszce tyle głosu bierze?  
Ha, talentu tajemnica.
- Mnie zaś w tobie, Kogutku, najbardziej zachwyca,  
że mimo okazyłości,  
tyle głosem wyrażasz subtelnej tkliwości.  
To też nie dziwi mnie zgoła,  
że masz dookoła  
tak dużo ci oddanych, szczerych wielbicieli.
- Usłyszał tę rozmowę przypadkiem Wróbelek  
i zacwierkał:

— Przyjaciele!  
choćbyście ochrypli, chwając się do spółki,  
uważam, że śpiewacy z was warci niewiele.

Wszyscy dawno zmiarkowali,  
czemu Kukulka pieśń kogucią chwali.  
Oł, dlatego, że Kogut chwali śpiew Kukulki.

*Benedykt Hertz*

# Zgadnijcie, dzieci!

## LOGOGRYF

A	A	A	A
A	A	A	C
E	G	G	I
I	J	K	K
L	L	L	M
N	N	N	N
N	N	O	O
O	O	O	P
R	R	T	Y

Z podanych liter ułożyć 9 wyrazów o podanem niżej znaczeniu. Pierwsze litery, tych wyrazów czytane zgóry nadół, dadzą w rozwiązaniu nazwę przyjaciela dzieci.

Znaczenie wyrazów: 1) inaczej rola, 2) część pokoju, 3) gruby sznur, powróż, 4) narzędzie krawieckie, 5) miejsce występów akrobatów, tresowanych zwierząt i t. p., 6) wydrążenie w ziemi, nora, 7) imię żeńskie, 8) część ciała, 9) krzesło królewskie.

**Rozwiązanie logogryfu zamieszczonego w N-rze 7 dodatku dla dzieci.**

KAKOL  
STOPA  
POSCI  
BUCIK  
LWICA  
KLUCZ  
WISLA  
JÓZEF  
POKÓJ  
KROWA

Trafne rozwiązania logogryfu nadesłali: Bakajówna L., Bakalarski J., Bardyński B., Darasz W., Fangratówna A., Fijałkowska A., Gąciarz K., Glazerówna M., Grochowski Z., Jażdżyk H., Kastelik K., Kierepkówna M., Konarski J., Koperzanka C., Lanks Z., Lenart K., Lizjuszówna K., Lusznik W., Maciula Z., Matyja E., Matyla J., Mazoniówna I., Mazurkiewiczówna I., Moloń Z. S., Paplówna W., Piotroski B., Prędkiewiczówna L., Procykówna K., Przepiórkówna Z., Pustelnikówna B., Rodzeniówna J., Stasiuk Z., Suska J., Susulówna H., Susulówna W., Strzelecka J., Strzelecki T., Śnieżek C., Tomaszewski J., Walczak J., Wawro J., Wereniejówna J., Włęsykówna E., Wiśniewski M., Wójcik K., Zieliński B., Zieliński J., Żeleźniak A.

Rozwiązanie zadań z N-ru 6 dodatku dla dzieci nadesłali z opóźnieniem: Bombówna W., Chruszczyńska W. i Tuszyńska W.

Książeczki otrzymują: *Pustelnikówna Barbara*, Brąszewice, gm. Gedynice, pow. sieradzki, i *Kastelik Kazimierz*, Łodygowice, pow. żywiecki.